

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 39.

Nowe, sobota 29 września 1928 r.

Rok V.

Komunikacja autobusowa Tczew — Gniew — Nowe

Jak z dzisiejszego ogłoszenia wynika, kursuje autobus nr. 3 firmy Hoppe i Lakowski ze Starogardu i Tczewa przez Gniew do Nowego i ma związek na 10-ty pociąg z Nowego do Laskowic i Bydgoszczy.

Po 1 i pół godzinnym postoju w Nowem ma ten wóz przy powrocie związek w Gniewie z wozem nr. 1, który do Pelplina i Starogardu jedzie, a w Tczewie ma wóz nr. 3 związek do wszystkich pociągów południowych.

Ameryka Południowa w obronie swej niezależności.

Niepodległość polityczna nie zawsze pokrywa się z niezależnością finansową. A utrata niezależności finansowej w obecnym okresie potęgi i wszechmocności kapitału finansowego może bardzo łatwo oznaczać poddanie się wpływom politycznym grup obcokrajowych finansistów. Dylemat tego gatunku znajdował się już oddawna na porządku dziennym rządów i państw Ameryki centralnej i południowej, odczuwających nacisk przemożnego kapitału i przemysłu Stanów Zjednoczonych. Ameryka centralna, t. j. szereg drobnych republik, jak Guatemala, Honduras, Panama, Wenezuela — została od czasu wojny prawie zupełnie poddana wpływom północno-amerykańskim, i w sensie finansowym i w sensie politycznym.

Pomyślniej przedstawiała się sytuacja w Ameryce Południowej, gdzie zwłaszcza państwa grupy A. B. C. (Argentyna, Brazylja, Chile) zdołały trwale i pewnie zabezpieczyć swą niezależność ekonomiczną wobec napływu kapitałów obcych. Peru i Boliwia natomiast uległy w znacznym stopniu infiltracji kapitału półn. amerykańskiego, oraz rozszerzeniu jednocześnie jego sfery wpływów na bieg spraw wewnętrznych i polityki. Olbrzymie bogactwa naturalne, słabe zaludnienie, niedostatek własnych kapitałów — wszystko to tłumaczy w wystarczającej mierze własności atrakcyjne, przyciągające kapitał obcy, szukający dobrej lokaty, a jednocześnie też wyjaśnia przyczyny małej odporności państw i państewek południowo i centralno-amerykańskich na wpływy koncernów, banków i rządów obcych.

W rozwijającej się od r. 1918 w niezwykle szybkim tempie Argentynie zaznacza się po obecnych wyborach prezydenckich silny i symptomatyczny ruch w kierunku ograniczenia praw i przywilejów dla przedsięwzięć finansowych i przemysłowych obcokrajowych, a dążący natomiast do etatyzacji niektórych przedsiębiorstw podstawowych, jak to eksploatacji szybów i pól naftowych, oraz linii kolejowych. Przy wyborach zwyciężyła partja radykalna, która przeprowadziła na stanowisko prezydenta dr. Irigoyena przeciwko dotychczasowemu prezydentowi Alvearowi. Radykali przeprowadzili też w parlamencie jeszcze w roku ubiegłym ustawę o zaprowadzeniu monopolu rządowego w Salta, w prowincji, gdzie znajdują się bogate pola i szyby naftowe i gdzie osiedlił się już od lat potężny trust Rockefellerowski — Standard Oil Cy. Na zarzuty o zły i powolnej gospodarce rządowej odpowiedzieli zwolennicy etatyzacji argumentem, iż dla dobra i niezależności kraju lepszy już jest monopol rządowy, niż monopol prywatny a w dodatku (i o co głównie chodziło)

obcokrajowy. Standard Oil, który oddawna ostrzył już zęby na wszystkie tereny ropodajne w Salta, prowadził zaciętą walkę przeciw ustawie monopolowej przy pomocy prasy i różnych wpływów. Ale przegrał.

Obecnie toczy się na innej płaszczyźnie akcja rządu argentyńskiego i parlamentu przeciw wpływom i przywilejom prywatnych kompanji kolejowych, które w Argentynie znajdują się prawie wyłącznie w rękach koncernów angielskich. Koleje w Argentynie są niezwykle drogie; taryfy przewozowe, normowane dowolnie przez kompanje, przewyższają o 100 proc. wysokość taryf kolejowych w Stanach Zjednoczonych, a o 50 proc. taryfy kanadyjskie. Dochody netto kompanji kolejowych wyniosły w roku ubiegłym z górą 20 proc., co w przedsiębiorstwie użyteczności publicznej może być tylko ze szkodą dla kraju i ludności. Większą część swego materiału sprowadzają te koleje z Anglii, przepłacając go wielokrotnie. To też eksploatacja południowych i centralnych linii kolejowych, znajdujących się w posiadaniu prywatnych kompanji angielskich, jest bardzo kosztowna, a koszty przewozu — niezwykle wysokie — podrażają produkcję krajową i wpływają hamująco na dalszy jej rozwój. Więc też obecny jeszcze rząd prez. Alveara zwrócił się z dekretem do kompanji kolejowych, żądając zniżki taryf i poddania swej gospodarki kontroli rządowej. Kompanja południowa wniosła protest i odpowiedziała odmownie, kompanja centralna zgodziła się z decyzją rządu. Konflikt trwa jednak.

Nie rozporządzając dostatecznymi kapitałami własnymi Argentyna nie może zrzec się dopływu kapitałów obcych, dąży jednak do unormowania granic i zasięgu ich rentowności i przywilejów, dbając o to, by nie tworzyły one państwa w państwie.

O wielkim etacie „małej armji”.

Już dawno temu zajęła karawana „cytrynek” z Algieru aż do Timbaktu w poprzek wielkiej pustyni afrykańskiej. Od tej pory wawrzyny p. Citroena nie dają spać p. generałowi Grönerowi. Następca słynnego dr. Gesslera w ministerstwie Reichswehry po długiej bezsenności doszedł do wniosku, że bodaj dla celów zdrowotnych rozbrojonego niemieckiego militarysty może się kiedyś okazać potrzeba... turystycznych przejażdżek Reichswehry przez jakąś pustynię. Na „cytrynkach” nie wypadłoby, bo zbiedzone przez wojnę Niemcy stać na wielki styl. Zatem p. generał Gröner w fabryce samochodów w Bruuswiku zamówił dziesięć „wozów pustynnych”. Taki samochód posiada aż do 5 osi, 10 kół i wogóle przynosi zaszczyt swej wspaniałej niemieckiej nazwie „Wüstenwagen”. Nie dziw więc, że kosztuje prawie dwa razy tyle co najbytkowniejszy Rolls-Royce — 90.000 marek złotych sztuka! 10 sztuk razem 900.000 marek złotych. Dla „rozbrojonych” Niemiec naprawdę drobnostka, jeśli się zważy, że tak zwana „stutysięczna armja niemiecka” kosztuje rocznie 700 milionów marek, czyli przeszło 1.400 milionów naszych złotych (t. j. dwa razy tyle z grubym nadatkiem co cały etat wojskowy polski).

Te „wozy pustynne” dla Reichswehry są obecnie sensacją na łamach socjalistycznej

prasy niemieckiej. To też wielki organ socjaldemokracji saskiej „Leipziger Volkszeitung”, przypomina przy tej okazji decyzję gabinetu Müllera o dalszym prowadzeniu budowy krążownika pancernego, decyzję, której nie sprzeciwili się ministrowie socjalistyczni, chociaż już przed majowymi wyborami olbrzymia większość stronnictwa wypowiedziała się przeciw niepotrzebnemu wydatkowi na niepotrzebny okręt wojenny. Jednym z argumentów, którym posługiwał się generał Gröner na radzie ministrów było jego oświadczenie, że budowa pancernika nie spowoduje nowego obciążenia budżetu marynarki, ponieważ w innych pozycjach zostaną przeprowadzane skreślenia. Słusznie więc zauważa „Leipziger Volkszeitung”, iż budżet marynarki niemieckiej musi być niezwykle wielki, skoro z oszczędności można przeprowadzić budowę pancernika. Ale tak samo, stwierdza to pismo, wymagałby gruntownego zbadania etat sił lądowych, bo nie figurowało w nim owe zamówienie na samochody pustynne. Organ socjalistyczny domaga się od Reichstagu, by zażądał znacznego obniżenia wydatków na Reichswehrę. A to tembardziej, że ministerstwo Reichswehry zmierza wyraźnie do jeszcze większej nieprzejrzystości w układzie wydatków niemieckich na cele wojskowe. I tak próbuje ono wymusić na poszczególnych państwach Rzeszy przejęcie budowy nowoczesnych koszar na rachunek własny, grożąc zmianami w rozmieszczeniu garnizonów, niekorzystnymi dla całego szeregu pomniejszych miast niemieckich. Zupełnie słusznie więc stwierdza organ socjalistyczny, że jeśli Reichswehrze udałoby się to nowe zamaskowanie, to na przyszłość już wogóle nie będzie możliwym stwierdzenie, ile właściwie naród niemiecki musi płacić za utrzymanie swej „małej” Reichswehry.

Historja samochodów pustynnych jest równie pouczająca, jak historja okrętów wojennych, których ma być 4 czy 5, przeznaczonych, wedle zupełnie szczerych wyjaśnień nacjonalistycznej prasy niemieckiej, do przyszłej wojny z Polską. Generał Gröner nie będzie obwoził swojemi dziesięciokołowymi samochodami turystów po nieistniejących pustyniach w Niemczech. Nawet najnaiwniejszy laik „cywil” odgadnie, że takie potężne podwozie o pięciu osiach daje się przekształcić z łatwością w przeciągu 2—3 godzin, na również potężny... czołg pancerny. A czołgów pancernych wedle traktatu Wersalskiego Niemcom budować nie wolno. Ale jaka miałaby być korzyść z wielkiego budżetu „małej Reichswehry”, gdyby się nie udało w nim przemulgować nie dziesięć, lecz kilkadziesiąt wozów pancernych, tak bardzo potrzebnych dla wojny... z Polską!

Rozmaitości.

SUCHY AMERYKANIN W MOKREJ EUROPIE.

Sezon letni w Aix-les-Bains (Francja) udał się wspaniale. Bogatych Amerykanów i Anglików zjechały tłumy. Dyrektorzy hotelów luksusowych byłiby świętymi, gdyby nie ulegli pokusie podwyższenia cen. Co też się stało.

W jednym z największych tanecznych pałaców zamieszkał bogaty Amerykanin. Gość ten wydał w ciągu niecałych dwóch miesięcy 400.000 franków. A w ciągu całego tego czasu przekroczył próg hotelu może dwa razy wszystkiego. Pił na umór w czterech ścianach swego apartamentu: od rana do wieczora, od wieczora do rana. Niestety! Lubił pociągać z butelki w towarzystwie. We wszystkich zakamarkach hotelu znajdowano wstawionych: jego fryzjera, szofera, masarzystę, kamerdynara, pokoówkę. Trzeba było często tych ludzi wynosić na rękach, rozbierać i kłaść do łóżka.

Żona szanownego milionera miała ze sobą kosztowności za 23 miliony franków. Apartamenty zaś Amerykanów znajdowały się na parterze. Daremnie administracja hotelu perswadowała Amerykanom, iż kosztowności ich bezpiecznie będzie umieścić w

Nadszedł transport gumowanych płaszczy męskich po niebywale dotąd niskiej cenie

tylko zł 21,50 za płaszcz.

Zwracam uwagę na moje okna wystawowe.

Telefon 15

W. Jażdżewski, Nowe

Rynek 25

skarbcu hotelowym. W końcu dyrektor hotelu zaangażował policjanta, który dyżurował dzień i noc przed oknami apartamentów, zamówionych przez Amerykanów.

W dwa dni później znaleziono policjanta na posterunku, ale pijanego jak białe. Amerykanin podzielił się z nim po bratersku swym whisky, ginem i szampanem. Postawiono zatem prywatnego detektywa, który pilnował z kolei policjanta.

Gdy Amerykanie opuścili wreszcie gościnne Aix-les-Bains, administracja i służba Splendide'u odetchnęła z ulgą.

ORYGINALNA ANKIETA W IZBIE LORDÓW.

Znany londyński dziennik „Evening Standard” przeprowadził wśród członków Izby Lordów ankietę na temat... włosów kobiety. Na szale dyskusji za i przeciw krótkim włosom u kobiet rzucono opinie najświetniejszych przedstawicieli arystokracji angielskiej. Jak można było przewidzieć, opinie podzieliły się, wśród odpowiadających na ankietę znaleźli się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy krótkich włosów u kobiet. Faktem niepozabawionym pewnie pikanterji jest niezwykle wielka ilość odpowiedzi, no i okoliczność, że szereg arystokratów wyraziło poglądy wręcz sprzeczne z poglądami ich własnych żon: mąż długowłosej lady był zwolennikiem krótkich włosów i odwrotnie. „Evening Standard” zapewnia czytelników, że nie jest wprost w stanie wydrukować wszystkich odpowiedzi, gdyż na to nie starczyłoby miejsca, gdyby nawet poświęcić cały numer, od pierwszej do ostatniej szpalty. Wybrał więc tylko niektóre najbardziej charakterystyczne opinie.

Lord Clifford of Churleigh pisze: „Najbardziej podobają mi się loki spiralne, jakie były też noszone przez kobiety w okresie mej młodości. Obecnie jednak zdecydowanego zdania w kwestii tej nie posiadam. Czy długie, czy krótkie, włosy kobiety są zawsze miłe. Niech Pan Bóg opiekuje się niemi. Lord Rollo oświadczył: „Nie lubię krótkich włosów. Poniżają one piękną pannę, lub mężatkę, brzydkim zaś nie dodają uroku”. Hrabia Pembroke zaś sądzi, że krótkie włosy są jednym kobietom do twarzy, a drugim nie”. Lord Wyfold opinii swą streszcza w potrójnym okrzyku: „Długie, długie, długie!”. Lord Illingworth jest zdecydowanym zwolennikiem krótkich włosów, oświadcza: „Krótkie włosy są do twarzy dziewięćdziesięciu dziewięciu dziewczętom na sto. Jeśli dziewczę posiada kształtną główkę, to krótkie włosy dodają takiej główce powabu, jeśli dziewczę posiada głowę niekształtną, to ufryzowane krótkie włosy swą masą zakrywają brzydki kształt głowy”.

Lord Lonsdale twierdzi, że włosy ostrzyżone a la Ninon są „odstręczające”, a obcięte a la garconne „wprost wstrętne”. Wicehrabia Masserene sądzi, że krótkie włosy doskonale pasują do krótkich sukienek. Sam zaś jest zwolennikiem krótkich włosów uczesanych po męsku. Hrabia Essex wypowiada się dość złośliwie: „Krótkie włosy wolę stanowczo, bo z takimi kobieta już przy śniadaniu może wyglądać przyzwoicie”.

Najgwałtowniej przeciw krótkim włosom występuje wicehrabia Charlemont. Uważa on, że obcinanie włosów przez kobiety winno być prawnie zakazane, a kobiety, omijające takie prawo, winny być skazywane na noszenie wielkich peruk o rażących barwach. Wszyscy zaś doradzący i propaгуujący modę krótkich włosów winni być skazywani na ciężkie więzienie. Ponieważ jednak wicehrabia zgóry wątpi w możliwość wydania podobnych praw, więc najnajbardziej oświadcza, że krótkie włosy nie nawiądzają bardziej od wszystkiego na świecie!

MUZEUUM PACYFISTYCZNE.

W Wiedniu zorganizowane zostało towarzystwo, mające na celu założenie i utrzymywanie Muzeum Pacyfistycznego. W Muzeum tem zgromadzone być mają i wystawione na widok publiczny wszelkiego rodzaju pamiątki wojenne, których zadaniem będzie służyć, jako memento ostrzegawcze dla obecnych i przyszłych pokoleń, stawiając im przed oczy całą grozę i bestjalstwo wojny. Towarzystwo zwraca się do wszystkich posiadających tego rodzaju odstraszające relikwie wojenne o nadsyłanie ich bądź w naturze, bądź w odbitkach na fotografiach czy obrazach. Specjalnie pożądane są fotografie, pomieszczane w swoim czasie w pismach, a stanowiące wizerunki okopów, szpitali, baraków, obozów koncentracyjnych i tym podobnych związanych z wojną urzędów.

SZKOŁA WANDY LANDOWSKIEJ.

W tych dniach odbyła się w Saint-Leu-La-Forêt (pod Paryżem) uroczystość zamknięcia letnich kursów Wandy Landowskiej. Liczne grono uczniów i uczeń żegnało swoją mistrzynię w sposób niezwykle serdeczny. Wanda Landowska prowadziła będzie w dalszym ciągu kursy muzyki XVII-go i XVIII-go stulecia i przez całą następną zimę, wznawiając je już w listopadzie r. b. Sądząc z tegorocznego doboru uczniów, pomiędzy którymi znajdowali się wybitnie utalentowani pianiści, przyszli klawicymbaliści, doskonale śpiewaczkami etc. zimowy komplet kursów w Saint-Leu-La-Forêt odznaczać się będzie wysokim poziomem artystycznym.

LISZCIE I GAŁĘZIE, JAKO MIERNIK SZYBKOŚCI WIATRU.

Leżąc pod drzewem i przyglądając się chwieaniu liści i gałęzi, można w nich znaleźć i zaobserwować doskonały miernik natężenia wiatru. Jeśli liście poruszają się pod wpływem wiatru z lekka, wskazuje to na szybkość wiatru — 8 km. na godzinę. Chwianie się gałęzi zwiastuje wiatr o szybkości 16 km. na godzinę; gdy gałęzie uginają się z lekka pod naciskiem wiatru, oznacza to, że szybkość jego doszła do 25 km. na godzinę. Wiatr, który nagina już szczyty drzew, posiada szybkość 30 km. na godzinę, a jeśli zrywa liście z drzew — to szybkość jego dochodzi już do 40 km. na godzinę. W czasie burzy szybkość wiatru dosięga 50 km. na godzinę.

W SUCHEJ AMERYCE.

— Wynalazłem nowy cocktail.
— Daj mi przepis.
— Taki sam, jak wszystkie, zdaję tylko dozę. (Judge).

KOLEGA.

Dwóch pijanych staje w kontemplacji przed pomnikiem Galileusza.
— Galileusz, odzywa się pierwszy, przeczytajszy napis na frontonie pomnika.
— Galileusz? A czego dokonał ten bubek?
— On to odkrył, że ziemia się kręci.
— Aha, kolega! podkreśla z satysfakcją pijak. (Rire).

CO WYBIERZE?

Emil Vandervelde, leader socjalistów belgijskich, wygłosił w osadzie fabrycznej, Jandrain, odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Usiłował przekonać słuchaczy i dowieść im, że pociąg do alkoholu jest sztucznie wywołany, że jest to potrzeba, którą człowiek sam stworzył.

— Postawcie, mówi Vandervelde, osła między wiadrzem wody a wiadrzem alkoholu. Dokąd się skieruje?

Skieruje się napewno do wiadra z wodą! — pada odpowiedź z audytorjum.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem! (Pourquoi Pas).

HYGJENA.

W Anglii wre gorąca walka między obrońcami alkoholu a jego wrogami. Każda strona wytacza mocne argumenty. Znany dowcipniś londyński, Harry Lander, opowiada ku pocieszeniu jednych i drugich następującą historję:

— W Planster—House zaznajomiłem się z dwoma bliźniakami, krzepkimi starymi stułetnimi, solidnymi jak dęby... prostymi, jak maszty okrętowe... — Oho, sto lat? ... a czemu zawdzięczali swe zdrowie?

— Jeden z nich regularnej konsumpcji wódki, drugi — kompletnej abstinencji. (Life).

Obwieszczenie.

Na mocy artykułu 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym obwieszczeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 46 poz. 458).

Wzywam wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej urodzonych w roku 1910 zamieszkałych w obrębie miasta Nowego, oraz rodziców, których synowie urodzeni w 1910 obecnie przebywają poza obrębem miasta Nowego, lub znajdują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia celem rejestracji w Magistracie w godzinach służbowych w czasie od 15 września do 15 października 1928 r.

Osoby uchylające się od powyższego obowiązku będą karane w myśl art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 13 września 1928 r.
Burmistrz.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego w dniu 25 września składamy wszystkim a szczególnie Tow. „Lutni” serdeczne podziękowanie.

Feliks Frydrychowski z żoną
Heleną z Śmigierskich.

Für die uns anlässlich unserer Vermählung erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir herzlichsten Dank.

Feliks Frydrychowski u. Frau
Helene geb. Śmigierska.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż lódź z Nowego do Nebrowa przejeżdżać będzie w czasie od 1-go października 1928 r. do 1-go kwietnia 1929 r. przed poł. o godz. 10³⁰, po poł. o godz. 2³⁰.

Nowe, dnia 20 września 1928 r.
Burmistrz.

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja

wydzierżawienia polowania

na obwód II Miejski Bochlin i Radziejewo

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 września 1928 r. o godzinie 4-tej po poł. w lokalu p. Swierczyńskiego, Miejski Bochlin.

Warunki dzierżawy polowania będą ogłoszone krótko przed rozpoczęciem licytacji.

O udzieleniu przybitki rozstrzyga zarząd.

Zarząd spółki łowieckiej.

Komunikacja autobusowa

Tczew — Gniew — Nowe.

Odjazd o godzinie	7 ⁰⁰	Godziszewo
Przyjazd	7 ⁴⁰	Tczew (Dworzec)
Odjazd	7 ⁵⁰	Tczew (Dworzec)
Przyjazd	8 ⁴⁰	Gniew
Odjazd	9 ⁰⁰	Gniew (Hotel Centr.)
Przyjazd	9 ⁴⁰	Nowe
Odjazd	11 ²⁰	Nowe (Rynek)
Przyjazd	12 ¹⁰	Gniew
Odjazd	12 ³⁰	Gniew (Hotel Centr.)
Przyjazd	13 ⁴⁵	Tczew (Dworzec)
Odjazd	14 ³⁰	Tczew
Przyjazd	15 ¹⁰	Godziszewo

W niedziele i święta autobus na całej linii nie kursuje

Hoppe i Lakowski

Ruch autobusowy

Starogard, Hotel Dworcowy

Telefon nr. 51.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Struny, podstawki i kółki

na skrzypce oraz kolofonię

polecą

W. Wesolowski, Nowe.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Przyjmuję

zamówienia na strojenie fortepianów.

Zgł. uprasza się nadesłać do eksp. lub hotelu Meyerta (pod Orlem).

Kewitsch, stroiciel fortep.

Niniejszem ogłaszam, że zgubiłem mój

dyplom szoferski

i unieważniam go.

Franciszek Miks
Nowe.

Poszukuje

dwóch mieszkań z izbą i kuchenką.

Dzierżawa każdego mieszkania może wynosić około 18,— zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje

A. Frankowski.

Kredę splawnioną 3 Koron.
Klej w łuskach
Klej kostny
Szelak

oddaje korzystnie

R. Chalicki
Drogerja pod Lwem.

Schlammkreide 3 Kronen
Flockenleim
Tafelleim
Schellack

gibt billig ab

R. Chalicki
Drogerja pod Lwem.

Bloki kasowe

ma na składzie

W. Wesolowski.

Zaświadczenia

zwolnienia z pracy robotników ma na składzie

W. Wesolowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA 1928 r.



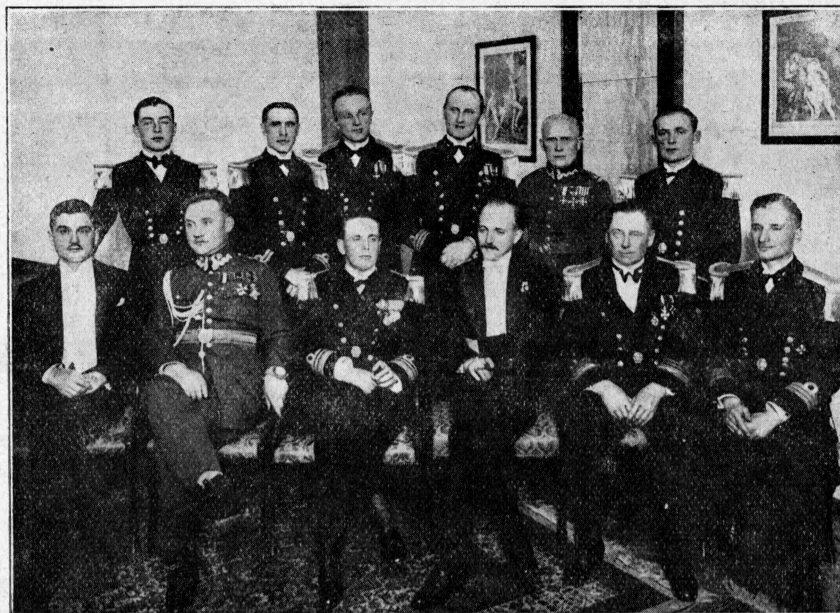
Bohaterowie, realizowanego obecnie przez reżysera Ryszarda Ordyńskiego, nieśmiertelnego, arcydzieła poezji polskiej „Pan Tadeusz”: Zofja Zajączkowska (Zosia) i Leon Łuszczewski (Pan Tadeusz).

Narada w sprawie „Żołnierza Polskiego“



Narada w Oddz. III Sztabu Generalnego w sprawie „Żołnierza Polskiego“
Por. A. Oppman konferuje z płk. Kukielem, maj. Jędrzejewiczem i por Falkiewiczem.

Z pobytu okrętów szkolnych w Rydze



Poselstwo polskie w Rydze z chargé d'affaires hr. Łubińskim na czele
wydało przyjęcie dla oficerów Dywizjonu Szkolnego, który przybył tam
pod dowództwem kom. s. g. Frankowskiego.



Nowomianowany podsekretarz stanu min. wyznań
religijnych Sławomir Czerwiński.

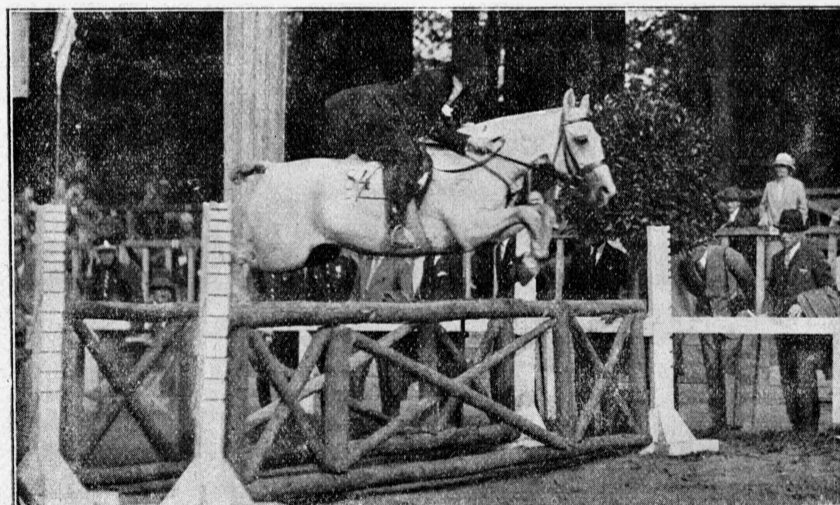


Budowa Muzeum Narodowego w Warszawie. Stan robót
w końcu września.

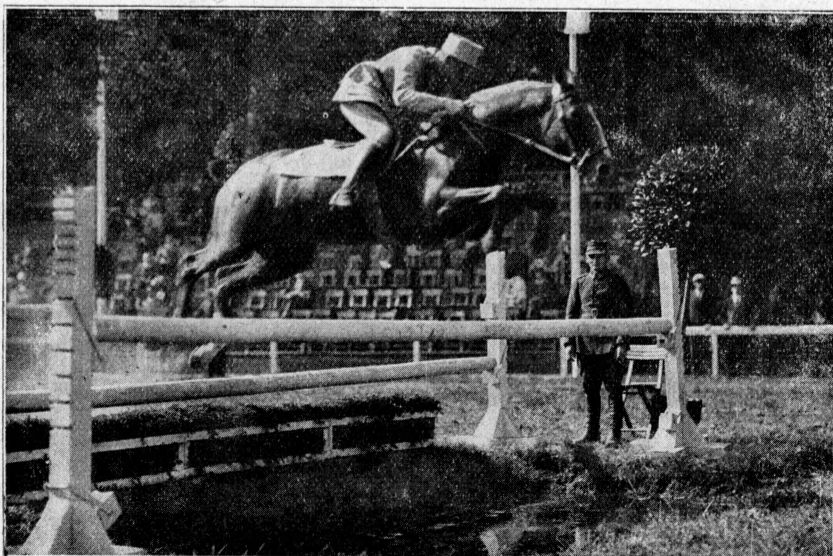
Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie



Wręczenie nagród przed lożą „Jury“.



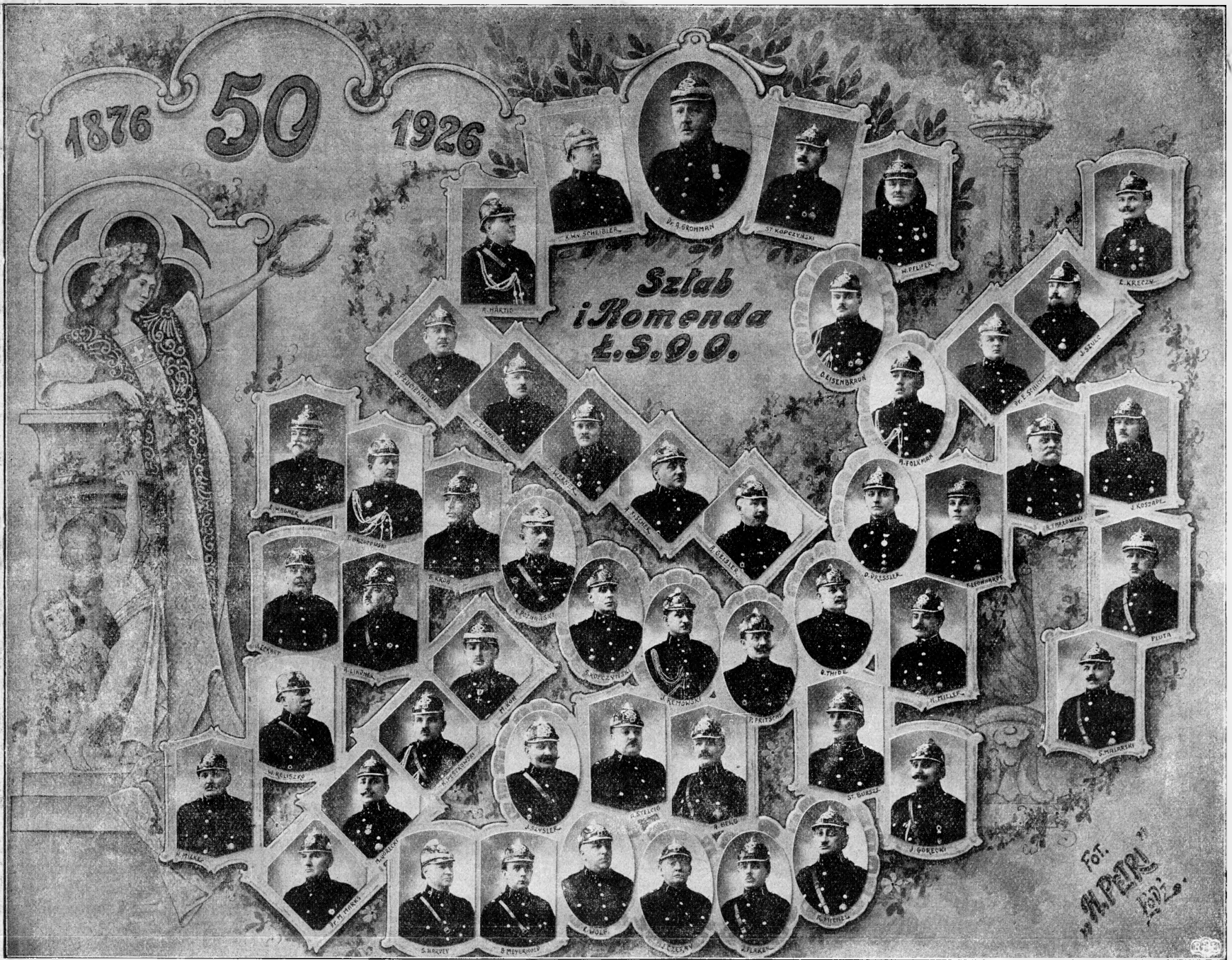
P. Chodkiewiczówna na przeszkodzie



Por. Clave (Francja).



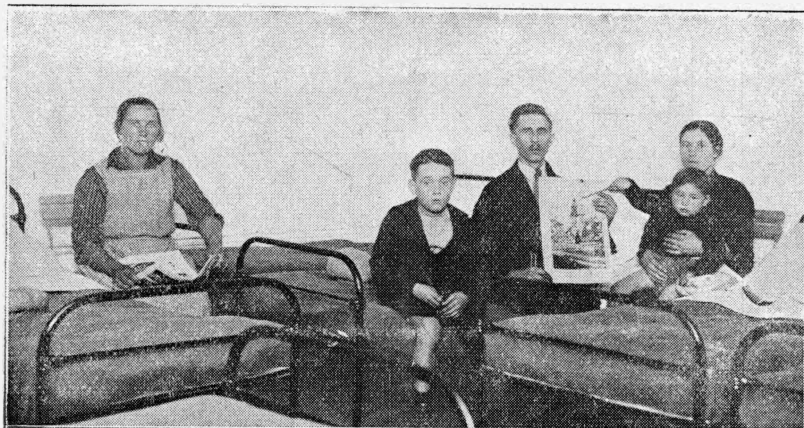
Rtm. Konya (Węgry).



Sztab i Komenda Łódzkiej Straży O. O.



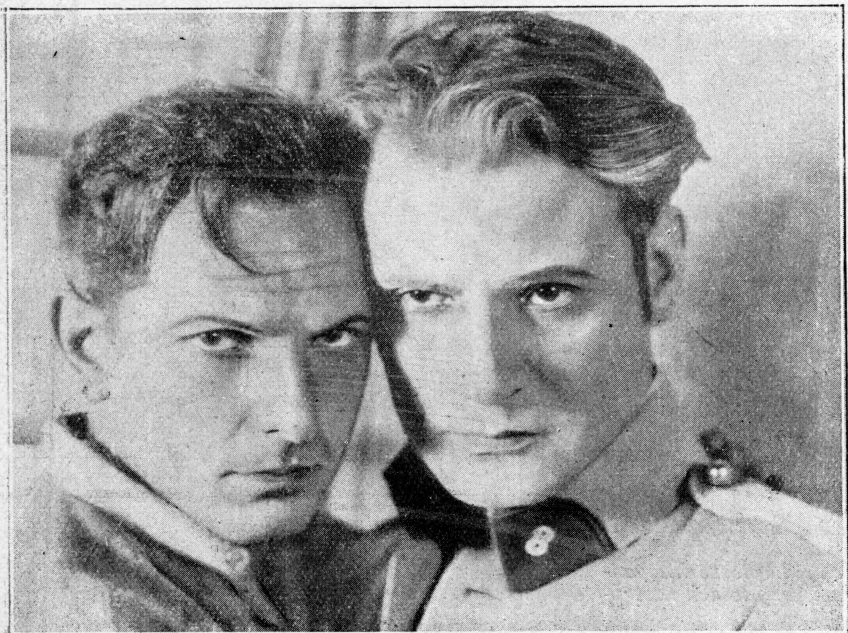
P Stanisława Zawadzka, znakomita śpiewaczka, ostatnio występowała we Włoszech i Hiszpanji.



Wnętrze schroniska dla emigrantów polskich (asile polonais) otwartego ostatnio w Paryżu.



Kazimierz Worch, pierwszy tenor operetki warszawskiej, występował z wielkim powodzeniem w Ameryce.



Victor Varconyi i Józef Schildkraut w filmie „Zakazana kobieta”



Victor Varconyi i Getta Joudal w filmie „Zakazana kobieta”.



Mały laponczyk nie boi się fotografa.



Murzynski smakosz.

**Za jeden złoty tygodniowo
każdy nasz abonent może mieć**

ROCZNIE 52 KSIĄŻKI

wydawnictw „Biblioteki Groszowej” wartości od 95 gr. — 1.45 zł. za tom łącznej wartości zł. 53.

ROCZNIE 52 NUMERY

tygodnika ilustrowanego „Ilustracja”, w cenie 80 groszy za egzemplarz, łącznej wartości zł. 46.60 oraz różne premje dodatkowe. Wszystkie te wydawnictwa, łącznej wartości zł. 104, prenumeratorzy nasi otrzymają tylko za 52 ZŁ. ROCZNIE,

PŁATNE KWARTALNIE 13 ZŁ.

LUB MIESIĘCZNIE 4.30,

LUB TYGODNIOWO 1 ZŁ.

W najbliższym kwartale prenumeratorzy nasi otrzymają dzieła następujących autorów: K. Przerwy-Tetmajera, laureata nagrody literackiej m. Warszawy, A. Dygasińskiego, Bruno Winawera, M. Nidenthala, J. Jaworzyna, G. Olechowskiego, A. Słonimskiego, por. W. P. Meissnera, B. M. Lepeckiego, Lawrence'a, Hardy'ego, Schervood'a Andersona, ks. Jusupowa, Maugham'a, Machard'a, Corthis, Lwa Tolstoja, Rexa Beacha, Tarkingtona, Welisa, Zuccoli i inn.

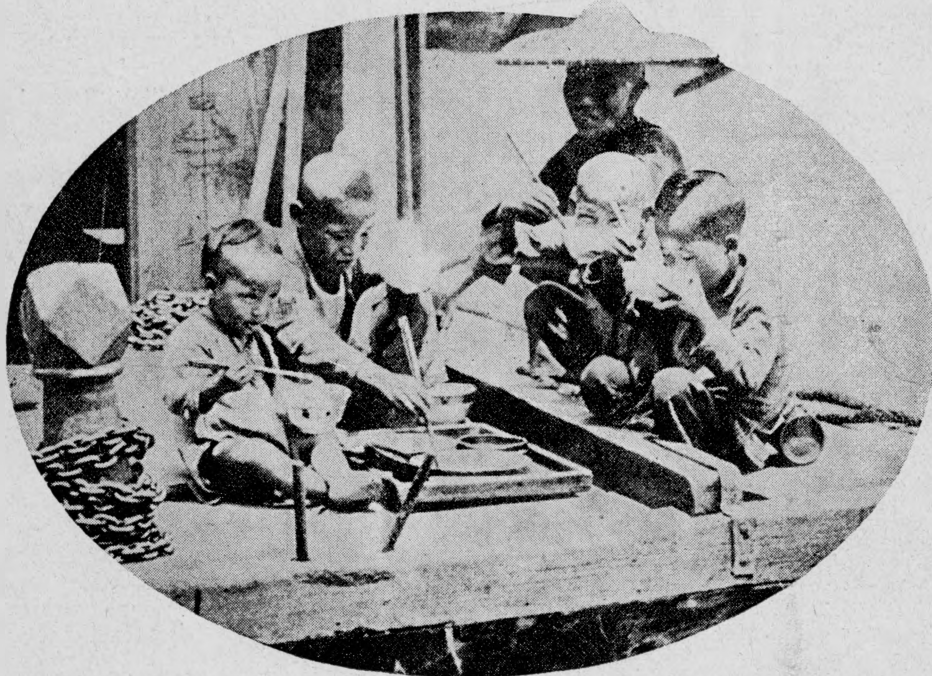
Tygodnik „Ilustracja” przyniesie na swych łamach w kwartale najbliższym artykuły na tematy podróżnicze, krajoznawcze, sportowe, mody damskiej i męskiej, bogaty dział teatru, filmu, sztuk plastycznych, curiosite, liczne zdjęcia najnowszych wydarzeń aktualnych, artykuły popularne z dziedziny ekonomicznej, dział techniki i wynalazków, humor, nowele, rozrywki umysłowe, feljetony, anegdota i t. p.

Każdy z Czytelników musi załączony niżej kupon wyciąć i w przeciągu najdalej 14 dni wysłać pod adresem:

Warszawa, Mazowiecka 4.

TYGODNIK „ILUSTRACJA”.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAJ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.



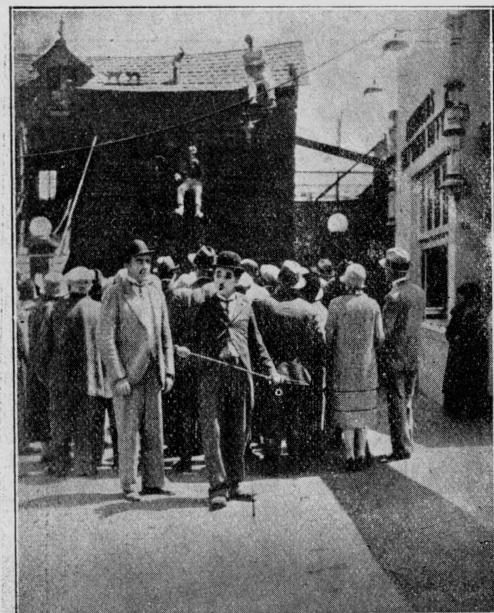
Chiński bankiet
w pływającym
domku.



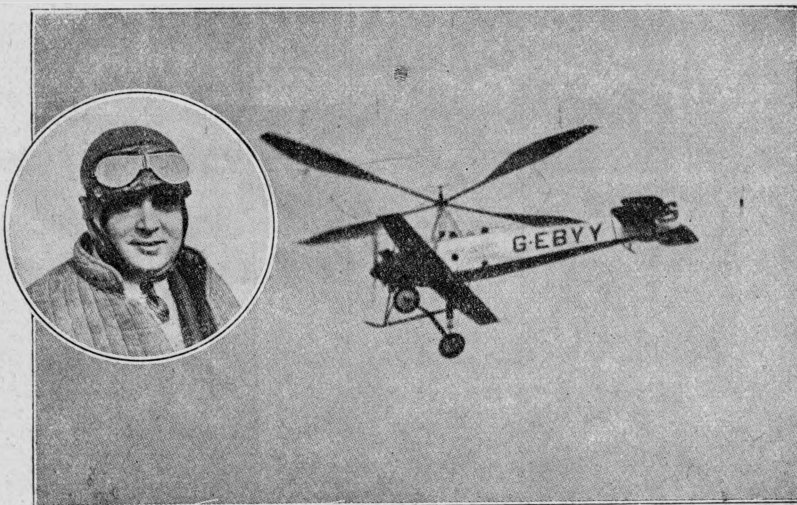
Toaleta indyjskiego infanta.



Idylla w gaju chryzantem.



„Cyrk Chaplin'a”.



Z Croydon do Paryża przeleciał na swym helikopterze hiszpański konstruktor de la Cierva, uległszy jednak przy lotach następnych katastrofie.

Proszę o nadsyłanie mi prenumeraty wspólnej Wydawnictw tygodnika „Ilustracja” i „Biblioteki Groszowej”
kwartalnie od dn. 1928 r. za zł. 13.
lub miesięcznie od dn. 1928 r. za zł. 4.30
Nazwisko
Adres
Poczta
Należność za abonament wpłacam jednocześnie na konto P.K.O. 9622 przekazem pocztowym (niepotrzebne wyrazy skreślić).

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. 9779